

NASZ GŁOS

BIULETYN FEDERACJI
ZAKŁADOWYCH ORGANIZACJI ZWIĄZKOWYCH
PRACOWNIKÓW TURYSTYKI

NR 6-7
12.02.1990

ZAMIAST WSTĘPU . . .

Zamiast przytaczania danych, analizowania i argumentowania - tym razem przytaczamy wypowiedzi różnych ekonomistów, rodzimych i zagranicznych. Najogólniej ich ton pokrywa się z czarno-humorystyczną ilustracją polityki i programu rządu Mazowieckiego-Balcerowicza: oto skoczyliśmy z najwyższego poziomu trampoliny, lecimy głową w dół i zastanawiamy się jak głęboka pod nami jest woda i czy w ogóle istnieje tam jakiś basen?

Prof. P.Bożyk: "Moim zdaniem oczekiwanie, że walka z inflacją może być działaniem jednorazowym i krótkotrwałym, jest całkowicie nierealne i szkodliwe: kilkumilionowa armia zwolnionych z pracy zmiotła by z piedestału władzy nawet największego dyktatora" /"Polityka" nr 50 z 1989 r./. "Jako całkowicie niekompetentną należy traktować interpretację reformy radykalnej w postaci szybkiej i jednorazowej próby podporządkowania całego sektora państwowego mechanizmom wolnorynkowym. Możliwości takiej nie ma nigdzie, a w naszej polskiej sytuacji urzeczywistnianie tej idei grozi głębokim konfliktem społecznym" /"Przegląd Tygodniowy" nr 28 z 1989 r./.

Prof. J.Kaleta: "...prognozy rządu na rok 1990 są przerażające /.../, większość społeczeństwa nie powinna podlegać tak głębokiej pauperyzacji, bo ich zubożenie wcale nie poprawi sytuacji gospodarczej i nie będzie sprzyjać przebudowie gospodarki /.../ Jeżeli zatem nie zmieni się nic w polityce ekonomicznej Rady Ministrów, to moja prognoza na rok przyszły /tj. 1990/ jest dramatyczna. Trzeba się liczyć z nasileniem hiperinflacji, która z kolei będzie niszczyła i społeczeństwo i gospodarkę, oraz nie będzie stwarzała żadnych szans na dopływ kapitału zagranicznego - to wszystko może zaś doprowadzić jedynie do wybuchu społecznego" /"Sprawy i Ludzie" nr 51-52 z 1989 r./.

Doc. dr hab. J.Dziewulski: "Często wydaje mi się /.../ że obecne kierownictwo gospodarcze popycha naród na drogę niezwykle niebezpieczną, niepewną i prawdopodobnie nieskuteczną. Że zwłaszcza wobec tego, iż reakcje społeczne są nie do przewidzenia - musi się to wszystko skończyć ogromnym dramatem ekonomicznym i społecznym, a bodaj i politycznym /.../ rząd w obecnym składzie, tzn. z kierującą gospodarką grupą Balcerowicza, jest rządem likwidacji wszelkich urzędzeń o charakterze socjalnym" /"Trybuna Ludu" z 13-14 stycznia 1990 r./.

Prof. J.Vanous: "Wyższe ceny nie zwiększą produkcji. Zaklinują podaż. Zamiast tego /podaży/ Polacy dostaną bezrobocie, jeszcze wyższe ceny i chaos /.../ najdalej w pół roku zapanuje w Polsce chaos gospodarczy, po którym przyjdzie chaos polityczny" /"Newsweek" z 15 stycznia 1990 r./.

Takie oceny i prognozy, przyznajemy, są nam bardzo bliskie.

